Łódź, 9/XII **1902 r.** **Rok VI**

№ 282.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. „ 4 „ —
Kwartal. „ 2 „ —
Miesięcz. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Kalendarzyk tygodniowy.
Wtorek Św. Waleryi.
Środa N. M. Św. Lor.
Czwart. Św. Damazego.
Piąt. Św. Aleksandra.
Sob. Św. Łucyi P.
Niedz. Św. Dyoskora.
Poniedz. Św. Waleryana.

Wschód: g. 8 m 00
Zachód: g. 3 m 46
Dł. dnia: g. 7 m. 46.

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Wtorek, dnia 26 listopada (9 grudnia) 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Ch. Geber
Największa pralnia chemiczna i farbiarnia w kraju,
w Grochowie pod Warszawą
FILIA w ŁODZI, ul. ZIELONA № 5.
Czyści **sposobem chemicznym**, systemu Ch. Geber, oraz farbuje wszelką garderobę damską i męską bez prucia, jedwabne i wełniane suknie we wszystkich kolorach z rozmaitemi ozdobami, mundury, wyroby futrzane i watowe, koronki, aksamit, dywany, gobeliny, meble, firanki, rękawiczki, pióra strusie itp.
Firanki na żądanie czyni się niezapalnemi t. j. palić się płomieniem nie będą.

Przy sposobności poświęcenia Suworowskiego korpusu kadetów wysłano i otrzymano następujące telegramy:

Wielkiemu Księciu Konstantemu Konstantynowiczowi.

„Serdecznie dziękuję Dyrektorowi, urzędnikom i kadetom Suworowskiego Korpusu Kadetów, za wyrażone przez nich uczucia w dniu poświęcenia ich Cerkwi.

MIKOŁAJ".

Liwadya. Jego Cesarskiej Mości.

„W dniu poświęcenia cerkwi w nowym gmachu Suworowskiego korpusu kadetów, jego Dyrektor, urzędnicy i kadeci proszą Mnie o złożenie u stóp Waszej Cesarskiej Mości niezachwianych wiernopoddańczych uczuć, ożywiających ich w dążeniu, aby z wiarą i prawdą służyć Tronowi i ojczyźnie na podobieństwo Wielkiego Wodza, którego imię przybrał z Twojego Najjaśniejszy Panie zezwolenia, ich korpus.

Generał-Adjutant
KONSTANTY."

— Warszawa. Generał-majorowi Ławrowowi.

«Szczerze dziękuję wam wszystkim. Niech Bog błogosławi waszej pracy w nowym korpusie i niech prowadzi zarząd i młodzież do pomyślnego celu.

Elżbieta.»

— Peterburg. Pałac marmurowy. Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżnie Elżbiecie Maurycównie.

«W dniu uroczystego poświęcenia cerkwi i gmachu Suworowskiego korpusu kadetów, urzędnicy jego i kadeci z oddaniem się najzupełniejszem Waszej Cesarskiej Wysokości proszą o przyjęcie wyrazu ich najgłębszych, niezachwianych uczuć, oraz życzeń zdrowia i szczęścia dla Waszej Cesarskiej Wysokości i dla Najdostojniejszej Rodziny.

Generał-major
Ławrow.

Oprócz powyżej wymienionych depesz, otrzymano telegramy od generała Jepanicza i generał-majora Makszejewa.

W sobotę pociągiem pośpiesznym o godz. 8 m. 55 wieczorem przyjechał z Petersburga minister wojny, generał-adjutant A. N. Kuropatkin. Na dworcu ministra powitał dowódca wojska okręgu. Jego Ekscelencya zamieszkał w zamku.

(«Warsz. dn.»)

Wewnętrzny stan Niemiec.

—x—

Ostatnie mowy cesarza Wilhelma II, wygłoszone w Zgorzelicach, Essen i Wrocławiu, rzucają charakterystyczne światło na stan wewnętrzny Niemiec współczesnych i stanowią ciekawe dokumenty historyczne. Znamienną jest zwłaszcza mowa, wypowiedziana w Zgorzelicach przy odsłonięciu muzeum sławy, ufundowanego na pamiątkę wojny z roku 1870. Mieści się zaś w niem sporo pamiątek po Wilhelmie I.

Spodziewano się powszechnie, że korzystając z okazyi, cesarz Wilhelm II wygłosi jedną z tych mów patryotycznych, butnych i sławiących wielkość tudzież potęgę Niemiec. Stało się inaczej. Tym razem mowa cesarza Wilhelma była ostrzeżeniem, wypowiedzianem pod adresem niemców i skargą na wewnętrzne położenie Niemiec, dalekie od stanu bodajby zadawalającego.

Zdaniem cesarza, w chwili obecnej nie wszystkie klasy i stany ludności niemieckiej dążą jednako do zjednoczenia Niemiec, zapoczątkowanego w roku 1870, lecz dotychczas jeszcze nie zupełnego.

«W roku 1870 całe Niemcy spełniły swój obowiązek, poczynając od Wielkiego cesarza Wilhelma I, a kończąc na ostatnim żołnierzu, który padł na krwawem polu bitwy. Teraz jednakże w synach Germanii zamarł ten duch poświęcenia i jedności.»

Słowa te są aluzyą do ostrego przesilenia, jakie w chwili obecnej przeżywają Niemcy. Przesilenie to przyjmuje przytem taki charakter, że rząd przestał już wierzyć w patryotyzm niektórych klas narodu.

W Essen na pogrzebie Kruppa cesarz wystąpił z mową przeciw social demokratom. We Wrocławiu zalecał robotnikom, aby słuchali wezwań tylko rzeczników stanu robotniczego i nie wierzyli stronnictwom, które występują w imię walki klasowej i stanowej. Potępił przytem parlament, którego nie uznał za istotnego przedstawiciela potrzeb narodu. W Zgorzelicach cesarz Wilhelm II miał na myśli wszystkie partye, odnoszące się mniej lub więcej wrogo do istniejącego porządku rzeczy wogóle, a przedewszystkiem potępiające dzisiejszą politykę niemiecką.

Niewątpliwie czynnikiem, który skłonił cesarza Wilhelma II do ostrej krytyki stosunków wewnętrznych, panujących obecnie w Niemczech, były skandale w parlamencie niemieckim; skandale, których bohaterowie dalecy są od pojmowania patryotyzmu w duchu jednozgodnego postępowania za wskazówkami rządu.

Wprawdzie większość parlamentarna wykazała godną zaznaczenia jednomyślność w podeptaniu zasadniczych praw mniejszości, w pogwałceniu konstytucyi. Jestże to patryotyzm w szlachetnem jego pojęciu?

Czyliż przyjęcie wniosku Kardorfa dowodzi zdrowych stosunków parlamentarnych i miłości ojczyzny, pojętej w szerokiem znaczeniu tego słowa?

Wszak wbrew najżywotniejszym interesom pracujących warstw narodu niemieckiego, wystąpiła owa większość parlamentarna, złożona z agraryuszów pruskich i większych właścicieli rolnych w interesie napełnienia własnych kieszeni. Toż za miskę soczewicy w postaci przyrzeczenia cofnięcia banicyi Jezuitów, centrum parlamentu niemieckiego sprzedało interes tych klas pracujących, dla których tani chleb jest kwestyą życia; naraziło na wielkie niebezpieczeństwo przemysł niemiecki, jeśli po wypowiedzeniu traktatów handlowych, rozpocznie się wojna celna między Niemcami a państwami sąsiedniemi na całej linii. I jestże to miłość ojczyzny?

Nie dość na tem, parlamentarna większość nie zadowolniła się wzięciem pod obrady wniosku Kardorfa, żądającego przyjęcia taryfy celnej en bloc, t. j. w całości i bez rozpraw, a więc przeciwnego konstytucyi. Kardorf ośmielony powodzeniem poszedł dalej i zażądał, aby projekt taryfy celnej przyjęto w tej formie, jaką mu nadała komisya parlamentarna, która jak wiadomo, znacznie podwyższyła stawki taryfowe, czyli jaśniej mówiąc wojnę celną uczyniła nieuniknioną. Parlament niemiecki nie zawahał się jednak i tego wniosku przyjąć 200 głosami większości, przyczem opozycya stanowiła tylko 44 głosy, a 9 deputowanych wstrzymało się od głosowania.

Rozumie się samo przez się, że opozycya gwałtownie protestowała przeciw podobnemu naruszeniu konstytucyi, wynikiem czego były skandale, niebywałe w parlamencie niemieckim.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że pierwszymi ojcami skandalów parlamentarnych w parlamencie austryackim byli niemcy i że oni to właśnie zohydzili samą istotę parlamentaryzmu, jeżeli parlamentarne skandale wiedeńskie z czasów Badeniego, zestawimy z tem, co się obecnie dzieje w parlamencie niemieckim w Berlinie, to otrzymamy snop światła, w którym w smutnych nader barwach zajaśnieje kultura niemiecka i uzdolnienie narodu niemieckiego do życia parlamentarnego, które stanowczo przecież wyklucza panowanie kułaka.

Wobec jawnego pogwałcenia konstytucyi przez większość parlamentarną, rząd niemiecki ma uzasadnione prawo do rozwiązania parlamentu i zarządzenia nowych wyborów. Lecz hr. Bülow nie może użyć tego środka, gdyż w takim razie jednocześnie z rozwiązaniem parlamentu, rozpadłby się w gruzy i kompromis z takim trudem zawarty z centrum i dla doprowadzenia którego do skutku kanclerz Rzeszy niemieckiej poniósł tyle ofiar.

W rezultacie należy zaznaczyć, że już dawno nie było takiego rozdźwięku pomiędzy parlamentem a uprawnionemi życzeniami ogółu ludności, jak to ma miejsce obecnie w Niemczech. Rząd stoi wobec tego bezsilnym, bo z rozwiąza-

niem parlamentu przepadłaby nietylko ugoda z centrum, ale i sam projekt rządowy taryfy celnej. Takie zaś położenie rzeczy, gdzie główne siły państwa działają niejednozgodnie i do tego wbrew interesom ogółu ludności, jest przesileniem wewnętrznem o najostrzejszej formie.

S. J.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Radzisława.

TEATR VICTORIA. Przedstawienia niema.

CYRK DEVIGNE'GO przy ulicy Pańskiej i Zawadzkiej. Początek przedstawienia o g. 8 wieczorem.

Wspomnienia historyczne.

Wtorek, 9 grudnia.

1550 r. Albert starszy, książę pruski, składa przez posłów swoich w Krakowie hołd Polsce.

KRONIKA.

Ogólna.

Konkurs imienia Sienkiewicza. Posiedzenie, komitetu wyznaczone na dzień 8 grudnia, odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 b. m.

Miejscowa.

Budowa kościoła ewangelickiego. Ministeryum spraw wewnętrznych zatwierdziło i pozwoliło przyjąć kolegium parafii ewangelicko-augsburskiej św. Trójcy w Łodzi na budowę nowego kościoła ewangelickiego na Bałutach albo we wsi Zubardź, w powiecie łódzkim, 3,0 0 rubli, na rzecz domu sierot tej parafii 300 rb. i na przytułek towarzystwa dobroczynności 200 rb., ogółem 3,500 rubli, legowane testamentem przez b. mieszkankę Łodzi, Augustę Schmidtową.

Zabawa dziecięca. Doskonały pomysł miał komitet zabaw stowarz. nauczycieli chrześcian, urządzając w ubiegłą niedzielę tytułem próby pierwszą zabawę dla dzieci członków stowarzyszenia. Licznie zgromadzona dziatwa (przeszło 300), wesołość i ożywienie, jakie przez cały czas od 3 ej do 6 ej towarzyszyło zabawie, dowiodły najwymowniej, że tego rodzaju popołudniowe rozrywki dziecięce mają racyę bytu i powinny utrzymać się nadal i cieszyć powodzeniem. Udana pierwsza zabawa dziecięca zachęciła niezawodnie komitet do zorganizowania szeregu następnych, w każdą niedzielę i święto o urozmaiconym programie. Wyznać należy szczerze, że program niedzielnej zabawy obfitował w rozmaite niespodzianki, które na przyszłość stanowić będą atrakcyę i skłonią rodziców i opiekunów do wprowadzania milusińskich na każdą zapowiedzianą zabawę. Podczas zabawy panował wzorowy porządek, utrzymywany przez nauczycieli, którym powierzono kierunek w każdej grupie dziatwy, na które podzielono 300 milusińskich. Głównym wodzirejem był p. Żychlewicz, prezes komitetu zabaw. Na programie niedzielnej zabawy znalazły się następujące gry: Nizanie obrączek, „Lis", Gra w pierścień, Budowanie mostów, Pociąg kolei, „Naśladownictwo", „Ciuciu babka", „Kot i mysz" i t. d. Końcową część programu stanowiły rzucane na ekran nikłące obrazy, oraz produkcye żonglerskie. Dzieci bawiły się wybornie, użyły przez kilka godzin swobodnego ruchu, zapominając zupełnie o chłodzie, jaki panował w sali koncertowej Sellina. Jak zwykle bowiem, tak i w tym razie p. Sellin nie uznał za stosowne w porę ogrzać sali wynajętej przed kilku dniami, za którą, notabene, słono kazał sobie zapłacić. Okazało się, że kaloryfery są zepsute, a rury, przez które przechodzi para, zamarzły. Ponieważ, jak zwykle, p. Sellin tego rodzaju kwestye gospodarcze zostawia na ostatnim planie, przeto zanim przystąpiono do naprawy, znajdujący się na sali odczuwać musieli zimno i chuchać w ręce.

Stow. majstrów fabrycznych. Sobotniemu posiedzeniu zarządu przewodniczył prezes p. Adolf Führig z udziałem 42 członków. Z osób, będących na liście kandydatów, w poczet członków rzeczywistych przyjęto p. Władysława Skonieckiego. Czterem członkom przyznano zapomogi w ogólnej sumie 60 rubli.

Ponieważ meklerzy czynią stowarzyszeniu wielkie straty, oplątawszy bowiem prawie wszystkie mniejsze fabryki swoją siecią, udaremniają wszelkie wysiłki biura pośrednictwa pracy, egzystującego przy stowarzyszeniu, przeto zarząd, wezwawszy do pomocy wszystkich dobrze myślących członków, postanowił tym nieproszonym opiekunom wytoczyć jaknajsurowszą walkę.

Zaprojektowano 31 stycznia roku przyszłego urządzić bal dla członków i ich rodzin, do porobienia zaś przygotowań delegowano pp. Führiga, Morsztynkiewicza, Wołkowskiego i Broena.

Wyznaczony na 13 grudnia odczyt inżyniera Stanisława Nakielskiego o metalach i metaloidach będzie wypowiedziany 14 grudnia to jest w niedzielę o godzinie 4 ej popołudniu, o czem członkowie zechcą pamiętać, aby ten pierwszy całą seryę zapowiedzianych odczytów mógł pod dobrą wróżbą rozpocząć.

Zgromadzenia cechowe. Ubiegłej niedzieli odbyły się następujące zebrania cechowe: w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej № 67 odbyło się zebranie podmajstrzych ślusarzów pod przewodnictwem p. Wiaczesława Matjatko przy udziale 85 osób. Przyjęto w poczet podmajstrów 3 kandydatów oraz sprawdzono stan kasy, wykazujący ze składek członkowskich i innych wpływów 438 rb. 38 kop.

O godz. 6 wiecz. w lokalu przy ul. Widzewskiej № 71 odbyło się posiedzenie podmajstrzych stolarzów pod przewodnictwem p. A. Szulkowskiego i przy udziale 60 osób. Wyzwolono na majstrów 7 czeladników. Stan kasy wykazał 289 rb. 89 kop.

Na zebranie podmajstrzych cechu powroźników do lokalu przy ulicy Widzewskiej № 86 przybyło 12 osób, przewodniczył p. Pinkowski. Sprawdzona kasa wykazała 109 rb. 31 k. gotowizny.

O godzinie 6 i pół wieczorem w lokalu przy ulicy Juljusza № 13 odbyło się posiedzenie podmajstrzych cechu rzeźników pod przewodnictwem p. Lutrasińskiego i przy udziale 86 osób. Przyjęto na podmajstrów 3 kandydatów.

Komitet towarz. muzycznego na skutek licznych zapytywań prosi nas o zaznaczenie, że symfoniczny koncert, urządzany przez p. Podkaminera, nie ma nic wspólnego z podobnemi koncertami towarzystwa muzycznego.

Z łódzkiego żyd. tow. dobroczynności. Za pośrednictwem red. „Lodzer Zeitung" ofiarowali pp. Edwardowie Birnbaumowie z okazyi uroczystości złotego wesela p. Izydora i Salomei małż. Birnbaum 25 rb.—Zamiast depeszy na ślub p. Jana Landau, ofiarował p. Ludwik Kowalski 1 rb. Za powyższe ofiary zarząd uprzejmie dziękuje.

Katastrofa pożarowa. I znów miasto poruszone zostało groźnym pożarem, którego skutki są straszne, gdyż przypłaciło życiem aż czworo osób. Pożar wybuchł w domu Jana Burczyńskiego przy ul. Andrzeja № 46 wobec następujących okoliczności. Dziś, o godz. 7 rano stróż domu Stanisław Pij udał się na strych, gdzie znajduje się rezerwoar, który uległ zamarznięciu. Podczas nagrzewania rezerwoaru, obandażowanego słomą, lampka naftowa, którą przyświecał pękła i słoma zapaliła się. W oka mgnieniu podniosły się płomienie ognia, które przerzuciły się na dach.

Stróż domu Pij oraz rządca tegoż Aleksander Sitjanow tak się przerazili widokiem pożaru, że nie wiedzieli na razie co robić. Nie wzywając nikogo na ratunek, sami starali się pożar stłumić. Przynosili więc wodę z dołu na poddasze i w ten sposób starali się ogień ugasić. Tymczasem pożar szerzył się coraz więcej, a gryzący dym zaczął przedostawać się przez korytarze na dolne części klatek schodowych, oraz przeniknął do mieszkań, przerobionych z trempla na samem poddaszu. Mieszkań tych było 14, zajętych przez sfery robotnicze. Gryzący dym zniewolił stróża i rządcę domu do cofnięcia się na dół. Ponieważ z mieszkań poddasza wydobywały się jęki osób, których dym nagle zaskoczył we śnie, przeto, zapomnieli zupełnie o zawiadomieniu straży, zawezwano przedewszystkiem Pogotowie ratunkowe. Następnie dopiero, a było to już w pół godziny po wybuchu pożaru, dano znać straży ogniowej. Na ratunek nadbiegły oddziały I, II, III i VI.

Gdy straż przybyła na miejsce, stwierdzono, że dym tak się rozszerzył w korytarzach budynku frontowego, iż dostęp okazał się prawie niemożliwy. Dostawano się za pomocą drabin, rozbijano okna, aby dać możność wydostania się dymu na zewnątrz. Później dopiero zdołano dostać się na poddasze i rozejrzeć się w sytuacyi. W mieszkaniu, zajmowanem przez sfery robotnicze znaleziono w № 33—bez życia 68 letniego Mikołaja Nowackiego oraz Agnieszkę Nawrocką 46 lat, w mieszkaniu zaś № 37 zamieszkała przy ojcu robotniku fabrycznym, 7-letnią Maryannę Białas 15-letnia Zofię Białas, którą wydobyto przez okno, w nadziei, że można będzie utrzymać przy życiu, wkrótce jednak także zmarła, tak, iż lekarz Pogotowia znalazł trupa.

Zamieszkała w pokoiku 70-letnia Wilhelmina Somerfeld przy synu podmajstrzym jednej z fabryk dawała oznaki życia. Lekarz Pogotowia po udzieleniu na miejscu pomocy, odwiózł ją do szpitala Czerwonego Krzyża. Chora, jak się dowiadujemy, przyszła do siebie i lekarze robią nadzieję utrzymania jej przy życiu.

Tym sposobem skutkiem uduszenia gryzącym dymem znalazło śmierć 4 osoby.

Straż pracowała usilnie, aby pożar umiejscowić, gdyż płomienie szybko przedostawały się z poddasza na dalsze piętra. Ratunek był urudniony z tego powodu, iż trzeba było sprowadzać wodę z dalszych dzielnic miasta. Rozwinięta energicznie akcya ratunkowa zdołała po upływie półtory godziny pożar opanować.

Podczas pożaru na poddaszu rozgrywały się okropne sceny. Tu i owdzie słychać było płacz i rozpacz, bądź to skutkiem straty osób z rodziny, bądź też straty całego mienia. Pożar na poddaszu poczynił straszne spustoszenia. Ucierpiało kilkanaście rodzin, które straciły cały swój majątek ruchomy.

Oto lista poszkodowanych, nb. niekompletna:

Maryanna Wasiak, prasowaczka, zamieszkała w izbie N. 31; Natalia Walter, robotnica fabryczna, izba N. 32; Bertha Watke, robotnica fabryczna, izba N. 34; Tukalski, woźnica fabryczny, izba N. 36; Antoni Uman, robotnik fabryczny, izba M. 38; Wacław Demut, robotnik fabryczny, izba N. 40; Jan Koło, robotnik fabryczny, izba N. 44; Sztrycel, robotnik fabryczny, izba N. 42; Mitz, robotnik, izba N. 43.

Prócz tego inni lokatorzy ponieśli straty, skutkiem spalenia się bielizny, oraz niektórych sprzętów domowych, znajdujących się na poddaszu Najwięcej ponieśli strat lokatorzy Dąbrowski, Ginsberg i Sitjanow.

Straż pracowała usilnie do g. 11-ej w południe. Właściciel domu poniósł straty w nieruchomościach. Straty te dadzą się obliczyć na kilkanaście tysięcy rubli.

Dom był asekurowany w to v. Petersburskiem na 41,000 rb. Nadbudówka jednak, którą przerobiono na mieszkania, nie była ubezpieczona.

Przy pracy. Na ulicy Wólczańskiej nr. 43 Kazimierz Pietrusiak, lat 34, robotnik, pracujący w fabryce Bremera, został pochwycony za rękę przez maszynę, wskutek czego odniósł ranę ręki i zmiażdżenie palców. Lekarz Pogotowia, udzieliwszy doraźnej pomocy, odwiózł go na kuracyę do szpitala Poznańskich. — Na ul. Piotrkowskiej № 276 Walenty Parczewski, robotnik fabryczny, uległ takiemu samemu wypadkowi, został bowiem pochwycony za rękę przez tryby maszyny i otrzymał bolesną ranę, oraz uległ złamaniu palca. Po otrzymaniu doraźnej pomocy przez lekarza, Pogotowie odwiozło go do szpitala św. Aleksandra.

Straszny dramat. W sobotę wieczorem zdarzył się w mieście naszem jeden z tych cichych dramatów, które wstrząsają do głębi, właśnie swoją prostotą. Na ulicy Zachodniej pod nr. 70, w kantorze firmy Maurycego Printza pracował młody człowiek, bo zaledwie 14 lat mający, nazwiskiem Rudolf Cyrk. Chłopiec ten był wychowańcem p. Printza, a synem stróża, który wiele lat służył u p. P. Z początku Cyrka posyłano do miejskiej szkoły, a gdy ją ukończył, skierowano go do zajęć kantorowych, gdzie spełniał, jako początkujący, podrzędną funkcyę: roznosząc listy, załatwiając drobne interesy, sprawunki i t. p., pobierając na razie tygodniowej pensyi 4 rb.

W ostatnich czasach zauważono wielkie rozdrażnienie u młodego chłopca, wskutek czego otrzymywał naganę od swych przełożonych.

W sobotę po ukończonej wypłacie i rozejściu się wszystkich pracowników firmy, portyer zauważył palące się światełko w kantorze. Zaintrygowany tem niepomiernie, udał się do wnętrza, chcąc sprawdzić przyczynę tego zjawiska. Otworzywszy drzwi, ujrzał Cyrka stojącego w szafie od wieszania ubrań. Począł więc go nawoływać zapytując, dla czego tak długo w kantorze przebywa i co mianowicie robi w szafie, a nie otrzymując odpowiedzi, zbliżył się do szafy, gdzie oczom jego przedstawił się straszny widok. Oto chłopiec wisiał na sznurku, nie dając żadnych oznak życia. Na krzyk portyera zbiegli się domownicy, którzy odcięli Cyrka, natychmiast wzywając

felczera, tuż na ulicy Zielonej zamieszkałego. Niebawem też najdechało Pogotowie ratunkowe, wszelki jednakże ratunek okazał się bezowocnym, chłopca już nie doczekano. W kantorze na stole znaleziono kartkę, przez Cyrka napisaną, w której donosi, że prędzej czy później życie zakończyćby musiał, gdyż poniósł stratę w ilości 8 rb., które skradli mu na poczcie, a nie mając własnych funduszy, nie ma żadnego środka do pokrycia braku; następnie przeprasza swoich chlebodawców, że swym rozpaczliwym krokiem przyczynia im tyle kłopotu. Ciało zmarłego przewieziono do trupiarni na cmentarz ewangelicki, gdzie się odbywa śledztwo sądowo-policyjne.

Nagłe zgony. Mamy do zanotowania dwa wypadki nagłych śmierci. Na ulicy Widzewskiej nr. 111, Emilia Luniak, lat 62, nagle zachorowała. Gdy nadjechało Pogotowie, lekarz stwierdził już tylko śmierć. Emilia Luniakowa była właścicielką domu. — Na ulicy Cegielnianej nr. 59, Salomon Frenkel, lat 60, komisyoner, wczorajszej nocy nagle zakończył życie. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć, wynikłą z apopleksyi.

Ślizgawica. Na ulicy Targowej nr. 32, Leonard Pawłowski, lat 40: tkacz, wskutek poślizgnięcia się, padł i odniósł ranę twarzy oraz nosa. Lekarz Pogotowia rany opatrzył, pozostawiając poszkodowanego na miejscu.

— Na szosie Rokicińskiej Maryanna Kaszyńska, staruszka lat 78, idąc do kościoła, poślizgnęła się i padając, odniosła stłuczenie prawego boku. Pogotowie udzieliło staruszce pomocy. — Na ulicy Widzewskiej nr. 26, Maryanna Niewiadomska, lat 30, robotnica fabryczna, poślizgnąwszy się, upadła i złamała goleń w lewej nodze. Lekarz Pogotowia, udzieliwszy pomocy, odwiózł ją do szpitala św. Aleksandra.

Z ulicy. Na ulicy Średniej nr. 3, znaleziono człowieka, leżącego bez przytomności. Był nim Adam Rubiński, lat 38, robotnik fabryczny, zatruty alkoholem. Lekarz Pogotowia, udzieliwszy doraźnej pomocy, oddał go w ręce policyi.

— Na ulicy Kamiennej nr 22, spostrzeżono jakiegoś mężczyznę, lat około 30, leżącego bez przytomności z rozbitą głową, wskutek upadku na bruk. Lekarz Pogotowia, udzieliwszy pomocy, odwiózł chorego do szpitala, nie sprawdziwszy nazwiska ani adresu.

Ogólne osłabienie. Na ulicy Wólczańskiej nr. 135, Franciszek Ligner, bez zajęcia i mieszkania, lat 41, został znaleziony w stanie ogólnego osłabienia. Lekarz Pogotowia, udzieliwszy pomocy, odwiózł chorą do szpitala św. Aleksandra.

Nagłe zasłabnięcie. Na ulicy Rozwadowskiej w III cyrkule, aresztant Teodor Pacak, lat 25, nagle zachorował. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził stan gorączkowy i odwiózł go na kuracyę do szpitala św Aleksandra.

Wypadek. Na ulicy Widzewskiej № 206 Franciszek Adamski, wyrobnik, wiózł na wozie ze składu budowlanego belkę. Gdy, z powodu poślizgnięcia się wozu belka przechyliła się, Adamski w obawie, by nie spadła, chciał zapobiedz temu przez podtrzymanie jej, wskutek czego dostał się między belkę a koło i odniósł ranę ręki oraz i palców. Lekarz Pogotowia rany opatrzył, pozostawiając poszkodowanego na miejscu.

Ze schodów. Na ulicy Pańskiej nr. 31 Zygmunt Bramowski, lat 4, syn piekarza, wskutek popchnięcia przez drugiego chłopca, spadł ze schodów, tłukąc się boleśnie i przegryzając sobie język. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy, poczem poszkodowany pod opieką ojca oddalił się do mieszkania.

Krwotok. Na ul. Konstantynowskiej nr. 29 Teodozya Palmerska, lat 33, żona robotnika fabrycznego, uległa bardzo silnemu krwotokowi i w stanie poważnym zdrowia odwiezioną została do przytułku, przy ul. Dzielnej nr. 52 położonego, uzyskawszy wpierw na miejscu pomoc od lekarza Pogotowia.

Bójka. Na ulicy Składowej nr. 28 Maryanna Padek, lat 34, żona furmana, wskutek uderzenia tępem narzędziem przez sublokatora, odniosła ranę głowy. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył, pozostawiając poszkodowaną na miejscu.

Pożary. Ubiegłej soboty wynikł pożar w mieszkaniu przy ulicy Zielonej nr. 7. Zapalił się dach na poddaszu. Wezwany II oddział straży ogień ugasił.

— W sobotę o god. 6 wieczorem na ul. Cegielnianej № 60 bawiące się dzieci w mieszkaniu oficyny zapaliły ręcznik i bieliznę. Zanim straż przybyła, ogień domownicy ugasili.

— Wczoraj o godz. 7 wieczorem na ulicy Piotrkowskiej № 71 zapaliła się na strychu słoma około rezerwoaru, skąd płomienie przedostały się na podłogę. Pożar umiejscowił II oddział straży.

Najechanie. Dziś rano wóz pocztowy, służący do przewożenia listów, wyjmowanych ze skrzynek na mieście, skutkiem szybkiej jazdy i nieostrożności woźnicy 32-letniego Adamczyka, wpadł na wjeżdżający do domu nr. 92 przy ul. Piotrkowskiej wóz naładowany węglem z takim impetem, iż konie najechały na konie, zaprzęgnięte do wozu który przewróciły. Woźnicę Adamczyka pociągnięto do odpowiedzialności.

Wypadek. Dziś o godz. 9 i pół rano, stróż domu przy ul. Benedykta nr. 2, Stanisław Milczarek podczas wyrębywania lodu z rynsztoka, podważał mostek żelazny którego pokrywa spadła mu na nogi i złamała duży palec u lewej nogi. Pogotowie po udzieleniu pomocy, umieściło chorego w mieszkaniu na kuracyę.

Kradzież przędzy. Współpracownik firmy „Guralski i Grau" przy ul. Piotrkowskiej nr. 56. zameldował policyi łódzkiej, że tkacz Jan Szefel, zamieszkały przy ul. Aleksandrowskiej nr. 106, otrzymawszy przędzę do wyrobu pluszu, wartości 120 rubli — złożył firmie gotowy towar wartości tylko 60 rb., z pozostałej przędzy, jak twierdzi, dał część jakiemuś B. Szulcowi w Zubardziu i ten wraz z warsztatem, który zabrał, nie chce mu zwrócić. Jana Szefela pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Ekonomiczna.

„Ziarno." Obroty w dniach przedświątecznych wzmogły się bardzo. W sklepie przy ulicy Piotrkowskiej targ już dochodzi do 300 rubli dziennie.

Zarząd „Ziarna" ma na najbliższem posiedzeniu ustanowić podział pracy, tak, że każdemu z inteligentniejszych członków powierzony zostanie odpowiedni dział.

Nowy zarządzający i nowy buchalter urzędowo obejmą swoje czynności z dniem 15 grudnia. Dziś jednak już obydwaj są czynni, a to dlatego, aby się mogli obznajmić z całą manipulacyą sklepową.

Postanowił też zarząd utworzyć posadę inkasenta z kaucyą, do ściągania należności.

Istnieje projekt rozesłania cyrkularza z zaproszeniem do wielu osób, aby zechciały zapisać się w poczet członków.

Za rok ubiegły spodziewana jest dywidenda.

———

Z sąsiedztwa.

Z Pabianic. Ministeryum spraw wewnętrznych pozwoliło na wydatkowanie z funduszów m. Pabianic 1,500 rubli dodatkowo corocznie na utrzymanie miejscowych szkół początkowych miejskich.

—:—:—:—

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

* W sobotę i niedzielę podczas widowisk na benefis dyrektora Grubińskiego następujące panie dotychczas raczyły przyjąć na siebie obowiązdk sprzedaży programów, a mianowicie: panie Leonowa Jezierska, Maryanowa Łubina, inżenierowa Nakielska, Andrzejowa Robowska, Starkmanowa i Józefowa Urbanowska. Paniom asystować będą panowie: dr. Kazimierz Jokiel i inżynier Nakielski.

* Ceniony gość naszej sceny, p. Bednarzewska wystąpi w następujących sztukach w bieżącym tygodniu: w czwartek w „Sobótkach" Sudermana, w sobotę na benefis dyrektora Grubińskiego w jednoaktówce Rydla „Z dobrego serca", w niedzielę na tenże cel w „Andrei", Wiktoryna Sardou.

* Towarzystwo muzyczne urządza w miesiącu obecnym drugi wieczór w lokalu własnym, oraz pierwszy koncert symfoniczny. Wieczór muzyczny odbędzie się przed świętami i nosić będzie cechy o wiele poważniejsze, niżeli niektóre wieczorki towarzystwa ostatnich czasów, ponieważ dyrektor p. Joteyko czyni w tym względzie pewne reformy. Mianowicie zorganizowane zostało kółko, składające się z istotnie utalentowanych i wyżej wykształconych w muzyce amatorów i amatorek, w celu uprawiania muzyki kameralnej. Dyrektor Joteyko sam przyjmuje udział w tych produkcyach, jako wiolonczelista i kierownik. Przytem wieczory te będą urozmaicane występami chóru damskiego, męzkiego kwartetu wokalnego, orkiestry smyczkowej i t. p. Tym sposobem wieczory towarzystwa muzycznego rozniecać będą większą zachętę wśród samych wykonawców i przybiorą charakter więcej interesujący dla słuchaczów.

* Jutro w sali koncertowej przy ul. Dzielnej odbędzie się symfoniczny koncert kapelmistrza p. N. S. Potkaminera z udziałem śpiewaczki operowej pani Rose Geller-Lormy.

———

Z WARSZAWY.

— Ministeryum spraw wewnętrznych zatwierdziło ustawę towarzystwa weterynarzów w Warszawie.

— Zmarła w Warszawie ś. p. Kornelia ze Żmichowskich Glogerowa, starsza siostra znakomitej autorki Narcyzy Żmichowskiej, której była pierwszą nauczycielką.

— Budowniczy p. I. Dziekoński, otrzymał tytuł Akademika Cesarskiej Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu.

— Do jednego z towarzystw asekuracyjnych zgłosił się pewien obywatel z gub. wołyńskiej z zapytaniem, w jakich wypadkach stan zdrowia chcącego się ubezpieczyć bywa badany przez kilku lekarzów. Gdy mu odpowiedziano, że dzieje się to w razie ubezpieczenia na sumę powyżej 60,000 rub., klient złożył 500 rb. zadatku i deklaracyę, a następnie został najszczegółowiej zbadany przez dwóch doktorów. Z chwilą przyjęcia go w poczet ubezpieczonych obywatel odpowiedział, że miał na celu jedynie otrzymanie ścisłych, niewątpliwych wiadomości co do swego stanu zdrowia, uważając taką drogę za jedyną. Strata 500 rublowego zadatku wcale go nie boli. Jeżeli tak było w rzeczywistości, to nie można odmówić oryginalności pomysłu w dojściu do prawdy.

—s—

Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

Petersburg, 8 grudnia. Wczoraj w pałacu tauryckim odbyło się otwarcie międzynarodowej wystawy kostyumów.

Poznań, 8 grudnia. Wczoraj odbyło się tu pełne zebranie wydziału towarzystwa dla kresów wschodnich (hakatystów). Postanowiono, między innemi, utworzenie wschodnio-pruskiego, na wzór kolonizacyjnego funduszu szkolnego, z którego udzielane będą dodatki do pensyj dla nauczycieli ludowych, najbardziej na polu niemczenia prowincyj zasłużonych. Najmniejsza pensya nauczyciela wynosić będzie 120 marek rocznie, wraz z dodatkiem 300 m. Każda wieś otrzyma ogródek szkolny.

Uczęszczanie do szkoły będzie przymusowe, ewentualnie do 16-go roku życia. Okręgowi inspektorowie szkolni będą mieli okręgi mniejsze, niż obecnie. Posady nauczycieli w szkołach ludowych otrzymywać będą wyłącznie kandydaci, dający gwarancyę, że pracować będą w duchu narodowo-niemieckim.

Berlin, 8 grudnia. Cesarz Wilhelm zaniechał skutkiem cierpienia ocznego polowania w Lozlingen.

Berlin, 8 grudnia. „Norddeutsche Zeitung" pisze, że szerzone przez dzienniki wieści o stosunkach państw związkowych, o zerwaniu istniejących traktatów handlowych, nawiązaniu układów względem nowych traktatów, o projekcie prawa wojskowego, jako o haśle wyborów — są wszystkie zmyślone.

Rzym, 8 grudnia. „Popolo Romano" utrzymuje, że «szalony mułła» zagraża posiadłościom afrykańskim Włoch. Skutkiem tego należy się przygotować do obrony granicy, a najskuteczniej byłoby podjąć akcyę równorzędnie z Anglią.

Caracas, 8 grudnia. Posłowie niemiecki i angielski doręczyli wczoraj o godz. 3 po poł. ultimatum, w którem domagają się niezwłocznego spełnienia żądań.

———

Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

Petersburg, 9-go grudnia. J. E. ks. biskup Zwerowicz złożył przysięgę przed J. E. ks. arcybiskupem Kłopotowskim.

Poznań. 9 grudnia. Polscy radcowie miejscy założyli protest przeciwko udzieleniu obywatelstwa honorowego miasta Poznania nadburmistrzowi Wittingowi. Gdy mu wręczono dyplom, radcowie polscy gremialnie opuścili salę.

Berlin, 9 grudnia. Hr. Bülow złożył cesarzowi szczegółowy raport, dotyczący spraw Wenezuelli, która przyznaje niemcom nadzwyczaj małe odszkodowanie. Rząd wenezuelski przyrzekł zapłacić za 3800 wołów tylko 14 tysięcy boliwarów. Pretensye niemieckie są daleko większe i jeden tylko przedsiębiorca hamburski Henkel żąda 82 tys. boliwarów a pretensye wenezuelskiego towarzystwa miedzianego dochodzą do wysokości 7 i pół mil. marek.

Londyn, 9 grudnia. Lord Balfour w izbie niższej zaznaczył, że rząd dochodzą bezustanne skargi na postępowanie Wenezuelli. Należy przedsięwziąć energiczne środki. Ultimatum, które wysłała Anglia, było samodzielne.

Strasburg, 9 grudnia. Kardynał Rampolla zawiadomił miejscowego biskupa, że fakultet teologiczny katolicki przy uniwersytecie uzyskał zatwierdzenie.

———

Teatr.

Na pierwszy swój występ gościnny na naszej scenie znakomita artystka dramatyczna teatru lwowskiego p. Konstancya Bednarzewska wybrała rolę Ireny, w głośnym dramacie Przybyszewskiego „Złote runo". Rola to bardzo trudna i niezwykle bierna, autor bowiem uplastycznił w niej niejako kobietę, jako istotę wątłą, podległą wszelkim wpływom zewnętrznym, jako harfę, na której każdy wygra hymn miłości, kto tylko owładnąć nią zdoła.

Pani Bednarzewska, oprócz urody, wnosi na scenę niezwykły wdzięk niewieści w najpiękniejszej formie. Każda kobieta, a więc i Irena (i tak ją pojęła p. Bednarzewska) nie umie wyżyć w atmosferze ponurego smutku, gdzie tylko zgrzyt wyrzutów sumienia i jęki zranionej duszy są jedynym akordem, co przemawia do jej subtelnej natury, rwącej się do światła, do słońca, żądnej życia i jego uciech. To też upadek Ireny z Przecławskim w grze p. Bednarzewskiej usprawiedliwia się najzupełniej, bo on ukazał jej nowe światy, stanął przed nią jako mąż silny, zdolny tę cieplarnianą roślinkę otoczyć skuteczną opieką, za nią i za siebie ponieść wszystkie konsekwencye występku.

Gra pani Bednarzewskiej nietylko usprawiedliwia Irenę, ale co więcej, czyni ją nader sympatyczną dla widza. Dodajmy do tego, że p. Bednarzewska gra inteligentnie i z wielkim umiarem artystycznym, a miejscami zdobyć się nawet umie na siłę dramatyczną, czego dowodem scena końcowa aktu drugiego, zagrana wspaniale, scena, która porwała widzów i złożyła ich dłonie do gorącego oklasku. A publiczność łódzka nie zapala się przecież zbyt łatwo.

W roli Gustawa Rembowskiego wystąpił po raz pierwszy p. Jerzy Leszczyński, młody artysta naszej sceny i odrazu ukazał w niej lwie pazury talentu. Dziś młodemu artyście brak jeszcze środków technicznych, brak rutyny, co wszystko nabywa się dopiero z czasem, po dłuższej pracy na scenie. Ale za to posiada on bezspornie niezwykłą inteligencyę artystyczną, zapał i zdradza poczucie tego umiaru, o który pono najtrudniej, nawet artystom rutynowanym i znakomicie ze sceną obytym. W roli Rembowskiego p. Leszczyński zdawał sobie bardzo dobrze sprawę z intencyj autora, scenę zaś z p. Bednarzewską w akcie drugim odegrał świetnie, uplastyczniając przy tem grą twarzy stan duszy Rembowskiego, miotanego zazdrością i wyrzutami sumienia. Gorzej poszedł akt trzeci.

Po za tem sztuka szła bardzo gładko i sprawnie w obsadzie, o której pisaliśmy już nieraz. Maleńką rolkę nieznajomego odegrał p. Stępnowski bardzo udatnie.

Dziecię ludu, popychadło macoszyne, Mańka w komedyi Szutkiewicza „Popychadło", którą odegrano w niedzielę wieczorem, w oczach widza z prostej dziewczyny rozwija się w kobietę dzielną, przed którą nawet taki zdeklarowany uwodziciel, jak baron Zdobywski, taki śledziennik, jak Żółciński, uchylają czoła.

Typ to nieprawdopodobny, zwłaszcza w tem otoczeniu, w jakiem Mańka wyrosła. Lecz i na śmietniku pod wpływem słońca wyrastają niekiedy wonne kwiaty. Dla Mańki słońcem tem była szlachetna miłość dla Żarowskiego, który umiał rozbudzić duszę dziewczęcia i rozwinąć szlachetne jej czynniki. Jednakże, aby Mańka nie raziła nieprawdopodobieństwem, musi ona posiadać w kreacyi artystki, grającej tę trudną rolę, prostotę i szczerość w jak najwyższym stopniu. Pani Bednarzewska wykazała w tej roli dobrą robotę sceniczną zarówno w ogólnym zarysie jako też i w drobiazgach, obmyślanych i opracowanych starannie. Wniosła przy tem na scenę od pierwszego ukazania się na niej tyle wdzięku niewieściego, że odrazu podbiła nim serca widzów, a że niekiedy za mało była szczerą, to nie jej wina; jest to bowiem czynnik talentu, z którym urodzić się potrzeba.

Co prawda gość nasz trudne miał zadanie, aby wybić się na plan pierwszy. „Popychadło" bowiem grane jest u nas nieomal koncertowo. Trudno sobie wyobrazić lepszego Ignacego nad p. Różańskiego, który tę rolę śmiało zaliczyć może do pereł w swoim repertuarze. Niemniej i p. Olszewski w roli stróża Jana, zdziecinniałego starca, tworzy kreacyę niezmiernie plastyczną. P. Kosiński gra Stanisława Żarowskiego z szlachetną prostotą i odczuciem, p. Bartoszewska jest świetną Małgorzatą, macochą Mańki, a panie Ceremużyńska i Trzcińska dobrze jej wtorują; nawet epizodyczny typ Żółcińskiego w grze p. Bartoszewskiego nie pozostawia nic do życzenia. Dodajmy do tego wyborny zespół, w którym niema miejsca na indywidualne popisy, tak tam wszystko zlewa się w ton jednolity i dlatego właśnie daje złudzenie prawdy. Taki zespół utrudnia wprawdzie popis poszczególnym aktorom, ale na najwyższe zasługuje uznanie, albowiem jest wyrazem nowoczesnej techniki scenicznej i celem, do którego dąży teatr współczesny.

Trzecią rolą gościnną, w której p. Bednarzewska wystąpiła na naszej scenie, była Zośka w „Karykaturach" Kisielewskiego, wystawionych w poniedziałek wieczorem w znacznie zmienionej obsadzie. Prostą tę a serdeczną dziewczynę pani Bednarzewska zagrała nieco zainteligentnie, przez co kontrast pomiędzy Zośką a Antosiem był zamało uwydatniony; ale zato w scenach dramatycznych wykazała spory zasób uczucia, ujmujący zaś wdzięk dodawał postaci Zosi wiele uroku. Rolskim był p. Brydzyński i zagrał tę rolę z odczuciem i werwą młodzieńczą. Koledzy jego w osobach pp. Stępnowskiego, Lenczewskiego, Gurynowicza, Leśniewskiego, Leszczyńskiego, Orlińskiego i Kosińskiego tworzyli bardzo dobre typy studentów, pozujących na apostołów nowych prądów w sztuce i literaturze.

Z nowej obsady wyróżnili się jeszcze p. Dunin, która rolę Stefanii Borkowskiej zagrała ze zrozumieniem, tudzież pani Turowicz, wcale dobra w roli Laury, młodej wdowy, oraz pani Słubicka, która rolę Borkowskiej matki odegrała zgodnie z intencyami autora.

Całość szła bardzo gładko i w wybornym zespole, przyczem p. Pawłowska wyśmienitym jak zawsze była Ignasiem, a pani Ceremużyńska świetną Walentową.

St. Łapiński.

—:—:—:—

Korespondencya.

Tuszyn.

Zawiązanie towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego.

W niedzielę, dnia 30 listopada, odbyło się pierwsze zebranie członków-założycieli tyle potrzebnej w naszem miasteczku instytucyi, towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego. W zebraniu wzięło udział dziesięć osób, z wyjątkiem trzech wszyscy należeli do miejscowych mieszczan. Projekt podobał się wszystkim ogromnie; a uwag i potwierdzeń potrzeby zawiązania towarzystwa warto było posłuchać—tak były trafne i nacechowane znajomością potrzeb tuszyniaków. Warunki bytu ludności w miasteczku naszem są ciężkie, ciągły brak pieniędzy obrotowych, stała zależność od nabywcy wyrobów — hurtownika, który normuje ceny według swego widzimisię, bezwzględne niepodobieństwo kupna materyału na zapas, kiedy ceny są niskie, konieczność nabywania, dajmy na to, drzewa wtedy, gdy rzemieślnikowi stolarzowi czy trepiarzowi wpłynie parę lub kilka rubli za sprzedany wyrób, trudności otrzymania pożyczki z kasy gminnej, która w dodatku pożycza jedynie osobom, mogącym udowodnić swe posiadanie aktem regentalnym, oto warunki, w jakich żyjemy w Tuszynie.

Na takiem podłożu lichwa nietylko się za-

---

72)

Marion Crawford.

VIA CRUCIS.

Powieść historyczna w 2-ch tomach.

Wolny przekład H. Gl.

(Dalszy ciąg — patrz № 280).

— Co to jest? — zapytał Gilbert z podziwieniem.

— Jestto suknia rycerska z pięknego materyału, ciepła, bo na puchu, — rzekł Dunstan. — Niech ją pan włoży z łaski swojej.

— Więc to jest czyjś dar? — zapytał Gilbert, cofając się od przyjęcie sukni. — Powiedz, kto mi to przysłał?

— Król Francyi, proszę pana.

— Chcesz powiedzieć królowa? — poprawił go Gilbert z niezadowoleniem.

— Nie, panie. Te rzeczy przyniósł jeden z królewskich rycerzów wraz z bardzo łaskawem pozdrowieniem od króla i dołączeniem ciężkiej sakwy ze złotą grecką monetą.

Gilbert zaczął się przechadzać, niepewny jak miał postąpić. Znajdował się w tej chwili w wielkiej potrzebie, ale jeżeli te dary pochodziły od królowej, to nie przyjąłby ich stanowczo.

— Panie, — rzekł wtedy Dunstan — ów rycerz powiedział wyraźnie, że to wszystko przysyła król, który życzy jutro zobaczyć pana i podziękować osobiście za wszystko, co pan uczyniłeś dla bezpieczeństwa armii krzyżowców.

Gilbert uśmiechnął się na to naleganie przywiązanego sługi i włożył suknię, którą tenże zasznurował na plecach aż do bioder, gdy druga jej połowa spadała w fałdach poniżej kolan. Następnie Dunstan zapiął na nim skórzany pas, bogato naszyty srebrem i opatrzony kółkiem, na którem zawiesił ciężki miecz swego pana. Nareszcie zarzucił mu na ramiona płaszcz z ciemnoponsowego sukna, stanowiący niezbędne dopełnienie rycerskiego stroju.

— Bardzo wspaniale pan wygląda, — rzekł wtedy, przypatrując mu się z odległości paru kroków.

W istocie młody anglik świetnie wyglądał w rycerskim stroju, który po raz pierwszy przywdziewał, gdyż wzrost miał dobry, kształtną budowę i szlachetną postawę, a z pod czapki spływały mu na plecy gęste, jasne kędziory.

— Ale ty, Dunstanie, nie możesz się pokazać, — zaczął, lecz w tem spostrzegł, że obaj jego słudzy mieli na sobie nową odzież.

— Król, chcąc uczcić mego pana, nie przepomniał jego sług i przysłał dla nas również dary, — rzekł Dunstan.

— To była myśl męzkiej, nie kobiecej głowy, — rzekł Gilbert napół do siebie.

I wyszedł, wyprzedzając o pół kroku Dunstana, który postępował obok niego.

Cały obóz jaśniał od ognisk i pochodni; wszyscy powychodzili ze swych namiotów; jedni przechadzali się, inni siedzieli przed namiotami na składanych stołkach, na kulbakach, albo na pakach drewnianych od bagażów.

Gałęzie choiny różnej wielkości tworzyły gaj prawdziwy pośród gorejących pochodni, których płomienie odbijały się migotliwie w polerowanej stali uzbrojenia rycerzów, rzucały blask jaskrawy na ich strój różnobarwny i rozpływały się w górze, gdzie zawisł gwiaździsty strop firmamentu. Aromatyczny zapach dymu z płonących drzew iglastych rozchodził się w powietrzu.

W różnych też stronach rozlegały się śpiewy. Całe setki ludzi zbierały się miejscami, wyśpiewując kolędy o Narodzeniu Chrystusa, adoracyi pastuszków i hołdzie, jaki Trzej Królowie złożyli Bożemu Dzieciątku. Przedstawiciele zaś każdego narodu, szczepu i plemienia objawiali swe uczucia religijne w sposób temuż właściwy.

Gilbert przeszło godzinę przechadzał się po obozie, przypatrując się i słuchając. Lepiej niż kiedy zrozumiał w tej chwili, jakim to było dla niego zaszczytem mieć powierzone sobie przez dwa miesiące bezpieczeństwo stu tysięcy ludzi i wiedzieć, że ono znowu spocznie w jego ręku, aż doprowadzi w całości te zastępy do Syryi, albo polegnie w drodze, a wtedy inny zajmie jego miejsce. Zaiste, warto było stokrotnie narazić swe życie dla zadania tej wagi.

Około północy Gilbert przyłączył się do wielkiej procesyi, która wyszła z królem i królową na czele. Zajął skromnie miejsce w rzędzie rycerzów, a światło pochodni, którą Dunstan niósł obok, oświecało w pełni twarz jego. Ktoś poznał go i wskazał komuś drugiemu.

— To jest, — rzekł — sir Gilbert Warde, wódz akwitański.

(D. c. n.).

korzeniła, ale nawet bujnie rozrosła, zakwitła i wydała owoce w postaci fałszowanych weksli z dopisywaniem np. zera do pożyczonych 5 rb., aby zwiększyć sumę do 50 rb., doszło do tego, że za pożyczone na wiosnę dwa korce owsa natychmiast po sprzęcie trzeba oddać cztery, że za dwa, trzy miesiące od pożyczonych 100 rubli trzeba zapłacić 30 rb. procentu i t. p.

Zdaje się, że w wielu wypadkach przyszła kasa zabezpieczy ludność przed podobnym wyzyskiem.

To właśnie doniosłe znaczenie kasy potrafiła ocenić nietylko nieliczna inteligencya tuszyńska, która z całym zapałem śpieszyła się zapisać na listę członków-założycieli, wiedząc naprzód, że nowa instytucya przysporzy wiele kłopotu, co przy osobistych zajęciach i obowiązkach każdego może niekiedy być dość uciążliwem, ale i niezbyt oświecone mieszczaństwo z wójtem na czele.

Obecnie, gdy wymagana przez ustawę liczba dwudziestu członków założycieli została skompletowana, ustawa i podanie do p. ministra skarbu podpisane, pozostaje nam jedynie podziękować za łaskawe udzielenie wiadomości zarządowi towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w Pabianicach i Piotrkowie, które chętnie pośpieszyły z sąsiedzką pomocą i czekać na zatwierdzenie, które oby nadeszło jaknaprędzej.

A oto lista członków-założycieli towarzystwa, którym od współmieszkańców należy się niewątpliwa wdzięczność za to, że nie myśląc o własnym zysku, bo poświęcając go nawet dla dobra ogółu, starają stworzyć nową instytucyę:

Charuba Walenty, rolnik, Ende Karol, właściciel browaru, Gogolewski Tomasz, właściciel domu, Helwich Rudolf, właściciel domu, Jopkiewicz Karol, właściciel apteki, Kiełbasiński Szymon, rolnik, właściciel domu i wójt gm. Górki; Kotlicki Szymon rolnik, właściciel domu i kasyer kasy pożyczkowej gminnej, Kowalska Marcela, właścicielka sklepu spożywczego, Link Adolf, właściciel piekarni, Link Teodor, właściciel restauracyi, Neuman August, stolarz i właściciel domu, Piotrowicz Leonard, właściciel masarni, Potasiak Stanisław, właściciel domu i kowal, Sobaczyński, wójt sąsiedniej gminy Żeromin, Skalski Stanisław, lekarz, Wesołowski Józef, właściciel domu i ogrodnik, Westerski Czesław, właściciel domu i sędzia gminny, Wosik Stanisław, starszy nauczyciel szkoły miejskiej, Zwierzyńska Sylwina, Zwierzyński Ksawery, właściciel domu, rolnik i handlujący węglem i drzewem, Zwierzyński Władysław, rolnik, Zygadło Jan, właściciel domu i naczelnik oddziału pocztowego.

— Budynek szkolny w Tuszynie ma być z wiosną przebudowany i rozszerzony kosztem funduszu, uchwalonego z zysków kasy gminnej pożyczkowo-oszczędnościowej w 1896 r. Dwuklasowej o 5 oddziałach szkole naszej dawno się już należy odnowienie i doprowadzenie do porządku, jest ona bowiem i ciasna, szczególniej pierwsza klasa, gdy się zbierze komplet dzieci, ciemna i zimna, sufit jest jedynie z desek i podziwiać należy zdrowie dzieci i nauczycieli, którzy dotąd pracują w takich warunkach.

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Z kraju.

— W Sejnach d. 3-go grudnia po odprawieniu Mszy uroczystej w katedrze, o godz. 10 przez ks. prałata Mateusza Strymowicza, udali się członkowie kapituły katedralnej, prałaci i kanonicy, w liczbie dziesięciu, do skarbca w celu wyboru administratora dyecezyi sejneńsko-augustowskiej. Kolejno, począwszy od najstarszego, dziekana kapituły, ks. prałata Mateusza Strymowicza, zrzekli się wszyscy kandydatury, uradzono więc sprawę rozstrzygnąć przez losowanie.

Los padł na ks. prałata Józefa Antonowicza, któremu powinszowano nowego stanowiska, poczem udano się znowu do katedry, gdzie ks. prałat Mateusz Strymowicz odśpiewał, przy uderzeniu we wszystkie dzwony, uroczyste „Te Deum laudamus."

— Z Częstochowy dnia 3-go grudnia r. b. donoszą nam, że w miejscowym magistracie odbyły się narady, przy udziale specyalnie zaproszonego inspektora weterynaryi gubernii piotrkowskiej p. Kiszkiela, w kwestyi budowy nowej centralnej rzeźni miejskiej, na wzór takiejże rzeźni w Łodzi. Wobec braku na miejscu danych tyczących się budowy rzeźni łódzkiej, obrady odroczono i postanowiono wybrać z pośród siebie delegacye, z udziałem budowniczego miejskiego, która zwiedzi szczegółowo rzeźnię w Łodzi i zebrać potrzebne dane.

— W rzeźni miejskiej w Nowomińsku ustanowiona ma być nowa taryfa na rzeź bydła, przesłana już do zatwierdzenia ministeryum spraw wewnętrznych.

— Przedstawiony do zatwierdzenia w ministeryum spraw wewnętrznych budżet dochodów i wydatków m. Będzina, w gub. piotrkowskiej, na r. p. przewiduje dochodu rb. 32,531 kop. 74 wydatków rb. 35,731 k. 39, a zatem przewyżki rb. 2.839 k. 65.

— Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe w Opatowie rozpoczęło już swoją działalność.

— Ministeryum skarbu d. 21-go listopada r. b. przekształciło towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe w Kole, w gub. kaliskiej na „Kolskie tow. wzajemnego kredytu" i tego samego dnia zatwierdziło odnośną ustawę.

Z Krakowa.

— W Krzyszkowicach obok Wieliczki odbyło się dnia 30 listopada poświęcenie kasy i otwarcie spółki oszczędności i pożyczek, założonej pod patronatem wydziału krajowego, z inicyatywy p. E. Jerzmanowskiego, właściciela Krzyszkowic, i p. Tatary, miejscowego kierownika szkoły. Aktu poświęcenia dokonał ks. Andrzej Moliński wobec licznie zgromadzonego ludu, poczem p. Tatara w dłuższym wykładzie wykazał znaczenie i zadanie spółki. P. Jerzmanowski, zaznaczywszy, że przyszłość spoczywa w uświadomieniu ludu przez szkołę, kółka rolnicze i kasę Raiffeseina, złożył kwotę 400 koron tytułem darowizny na fundusz żelazny spółki i oświadczył że chętnie z dalszą pomocą spółce pośpieszy, skoro tylko zobaczy, że mieszkańcy Krzyszkowic zadanie spółki zrozumieją i pożyczanych z kasy pieniędzy na ulepszenie swych gospodarstw używają. Jak taka kasa była w Krzyszkowicach potrzebną, dowodzi fakt, że w dniu otwarcia spółki przeszło 700 koron na książeczki oszczędności złożono.

Ze Lwowa.

— W sprawie drożyzny, panującej we Lwowie, ankieta powołana w myśl uchwały Rady miejskiej, rozpoczęła już swoje prace. Ankieta ma się zastanawiać — jak wiadomo — nad drożyzną w ogólności, szczególnie zaś nad drożyzną mięsa i opału. Na poniedziałkowem posiedzeniu powzięto uchwałę, że gmina powinna ująć w swe ręce składy węgla i dostarczać go ludności po cenach umiarkowanych. Wybrano subkomitet, który ma przygotować materyał dla pełnej akiety i dla spraw dalszych: subkomitet ten rozpoczął już swoje prace.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Różne wieści.

— W procesie Wolfa przeciw Schalkowi ten ostatni skazany został na 800 koron grzywny lub 16 dni aresztu. Poseł Wuerth na 1000 koron grzywny lub 20 dni aresztu.

— W izbie deputowanych parlamentu francuskiego, wskutek wniosku deputowanego Gauhier Clagny w przedmiocie zarzutów, czynionych sądowi za niearesztowanie rodziny Humbertów, wynikł skandal. Deputowany Vallet nazwał nacyonalistów kłamcami, poczem powstało w izbie powszechne zamieszanie. Combes zamknął posiedzenie. Deputowanego Syvetona, którego wykluczono z obrad, musiano usunąć z izb przy pomocy żołnierzów.

— Silvela utworzył w Hiszpanii nowy gabinet, ale pod warunkiem, że będzie miał prawo rozwiązać kortezy. Prezesem nowego gabinetu został Silvela, sprawy zagraniczne objął Abarzuza, wewnętrzne Malena, skarb Villaverde, sprawiedliwość Dato, wojskowość Linores, marynarkę Sauher Toca, roboty publiczne Vadielo, oświatę Allende-Salazar.

— W Grecyi powołano do rządów nowy gabinet. Delyanis objął prezydyum i finanse, Mauromichalis sprawy wewnętrzne, Limbritis wojna, Skuos sprawy zewnętrzne, Romas oświata, Cigomalis marynarka, Karapanos sprawiedliwość.

— Włochy udzieliły pozwolenia wojskom angielskim na przemarsz przez swoje terytoryum do kraju somalisów, wzamian za uznanie praw włoskich do Trypolisu.

— Komisya, wyznaczona do zaprowadzenia reform w Macedonii, składa się z samych muzułmanów.

— W Tryeście sroży się bora i czyni wielkie spustoszenie. Było wiele wypadków śmiertelnych.

Potrzebny

jest wspólnik z 10.000 rubli (specyalista) do fabryki wyrobów żelaznych, dobrze prosperującej. Wiadomość Pasaż-Meyera 9, w restauracyi.

1596—3—1

Nowy Rynek 4.

W Kinematografie czyli w teatrze żywych fotografij

w tym tygodniu zupełnie nowe obrazy

Samson i Dalila znana historya Biblijna, ze starego testamentu w 8 obrazach: 1) Samson unosi bramę miasta Gazy. 2) Dalila obcina Samsonowi włosy. 3) Aresztowanie Samsona. 4) Samson skazany do ciężkich robót. 5) Zabawa w świątyni bożka Dagona. 6) Samsona wprowadzają do świątyni na pośmiewisko. 7) Zburzenie świątyni przez Samsona. 8) Apoteoza.

Przedstawienia od 12 w południe do 10 wiecz. co godzinę.

Krzesło 20 kop., wejście 10 kop., dzieci do lat 10 płacą połowę.

Warszawa—Dąbrowa

Dom handlowy
Ł. J. BORKOWSKI

otworzył w dniu 1 października 1902 r. w Łodzi, przy ul.

WĘGLOWEJ № 9,

Skład węgli kamiennych

oraz biuro sprzedaży żelaza, blach, rur kutych, belek żelaznych i cementu.

1347—8—1

3—1

ZARZĄD
Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia, wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają niewykupione przez odbiorców tow., przyb. w m. wrześniu i październiku r. b. za frachtami: st. Bezdany № 243 klej stolarski, L. Rigert; Ostrogożek № 2986 towar wełniany, Hripczenkow; Astrachań № 472 migdały, Manes; Wilno № 2665, 2729 wyroby drewniane, Wolberg; Petersburg № 61006 przędza wełniana, A. Gippler; Białystok № 28878 wełna sztuczna, M. Frenkel; Białystok № 28558 towar wełniany, Gotlib; Bachmut № 8209 towar sukienny, Pawlenko-Szapiro; Batraki № 945 proszek asfalt. Iwanow; Buzułuk № 1785 towar wełniany, Mozinow-Etkind; Serpuchow № 3403 3404, 3405, 4195 odpadki bawełniane, Kotow; Kowrow № 2600 sukno, Pietrow; Przecistoje № 44 towar wełniany, Grigorjew-Bojarski; Borysowo № 7332 towar łokciowy, Klibanow; Orsza № 6730 rzeczy domowe, Heifez; Mińsk № 11419 kasza owsiana, Lewinzon; Moskwa tow. № 61243 towar łokciowy, Dobkin; Kowel posp. № 220 rzeczy pasażer.; Nacz. stacyi-Nacz. stacyi dla Bobrokowieckiego; Brześć pass. posp. № 1205 krosienka, Weinsztein; Brześć I № 12861 gilzy do papierosów, Gruszewski; Warszawa Kowel № 127669 wyroby żelazne, Agentura komorowa-Lubimski; Warszawa Nadw. № 88829 towar skórzany, Feldman, Warszawa Nadw. № 90414 wyroby metalowe, Krotolt-Orbach; Warszawa W. № 28619 skóry wyprawione, A. Gurwicz; Warszawa W. № 28553 czekolada, Wedel; Warszawa W. № 28234 wyroby mosiężne, Jungman; Warszawa W. № 23190 wódki, Warszawska Rektyfikacya; Warszawa W. № 28118 koniak zagraniczny, Staszewski; Warszawa W. № 27584 szmaty bawełniane Wermus; Warszawa W. posp. № 9793 zamki, Towarzystwo rolnicze Warsz. guber. Warszawa W. posp. № 9682 latarki, Lewental; Wierzbnik № 5873, 5924 kamienie ciosowe, Tenenbaum-Urbanowski; Wołot № 563 wyroby wełniane, Ilin-Welikowski; Miena № 2176 towar łokciowy, Golant; Docz № 990 towar łokciowy, A. Panasiewicz-Freind; Żłobin № 1106 towar łokciowy, Heimecz; Bobrujsk № 2795 wyroby żelazne, Jarcho; Libawa tow. № 35954 towar sukienny, Nieczytelny; Mitawa № 19092 ubranie i bielizna, Naczeln. stacyi-Gindrych; Granica № 3077 pasy transmisyjne, G. Reicher; Kraków № 697 koszyki, Młynarski-Fuks; Berlin № 79 rower, Wilkerling-Pippel; Kepenik № 1 wyroby gutaperkowe, K. Kriger-O. Domke; Granica № 3109 wino winogronowe, L. Rappaport, Czeczelnik № 1446 towar łokciowy, K. Arbit; Czeczelnik № 093 konfitury, Murachowski-Liwszyc; Kiszyniów № 9258 towar łokciowy, Skwirski; Odesa tow. № 7293 ubranie wełniane, L. Miszczenko; Nowo-Ukrainka № 7753, 7756 wyroby wełniane, Serbin-Rawski Freidenberg; Noworadomsk № 646, 659, 689, 694, 696, 707, 709, 710, 711 meble gięte, Br. Tonet; Częstochowa № 5508 produkty chemiczne, Gelman; Częstochowa № 5414 wyroby drewniane, Osipow-Brzozowski; Częstochowa № 5263 towar wełniany, M. Gitler; Wilno № 50151 odpadki sukienne, Fridman; Białystok № 25717, 25718, 25719 przędza wełniana, M. Frenkel; Białystok № 27300 wełna sztuczna, Grochowski; Białystok № 28216 przędza wełniana, M. Szatia; Ożenin № 741 szmaty wełniane, Karton; Odesa tow. № 5381 odpadki sukienne, S. Tartakowski.

Wyżej wyszczególnione towary, jeżeli nie będą przyjęte przez odbiorców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacyi na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. dróg żelaznych.

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. S. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 8—11 r. i od 5—8 wiecz.
Dla dam od godz. 2 do 3 popołudniu.
W niedziele i święta od 9—12 i 5—7.
599—c—97

Dr. E. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe.
Piotrkowska 243
Przyjmuje od 8—9½ r., i od 4—6 pop.
1112—c—55

Dr. Michał Maryan Poznański

b. ordynator szpitala homeopatycznego w Petersburgu.
Wschodnia 69
róg Dzielnej, drugie piętro.
Przyjmuje chorych codziennie od 11—1 i od 5—7 popołudniu.
1491—c—15

Dr. D. Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.
Przyjmuje od 9—11 i 4—7.
Piotrkowska № 39.
858—c—60

Dr. O. Altenberger

Andrzeja 5
Choroby nosa, gardła i uszu.
Przyjmuje w domu od 9 do 11 rano i od 4 do 6 popołudniu, w święta przyjmuje tylko rano. 1165-c-25

Dr. A. Brandstein

Choroby dziecinne, wewnętrzne,
Akuszerya
przyjmuje od 9—11 r. i 5—7 wiecz.
Łódź, Konstantynowska 7.
1069—c—36

Dr. Franciszek Grodecki

osiadł w Łodzi,
Widzewska 102 m. 3.
przyjmuje chorych od 9 do 11 i od 4—6.
1464—6—1

Dr. Feliks Arnstein

z Kutna
osiadł w Łodzi, Krótka 12
przyjmuje od godziny 10 rano i od 4 — 6 popołudniu.
Choroby wewnętrzne, specyalnie dzieci
1624—10—1

Dr. F. Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja № 13
Przyjmuje: 10—12 rano i 6—8 wieczorem, panie 5—6 popoł 506-d-18

Dr. A. Grosglik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8—12 rano, 5—8 wiecz., panie 3—4 popołudniu.
Cegielniana 23.
1608—d—1

Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu.
10 i pół rano i od 5 do 7 wieczorem.
Srednia № 12.
425—d-12

Dr. Ludwik Przedborski

powrócił.
1586—3—1

Dr. Leon Silberstein

Leczy: **Choroby skórne i weneryczne**
Przyjmuje panów od 8—10, 1—2, 6—8 wieczorem. Panie od 5—6 po południu
Ewangelicka N. 7.
W niedzielę i święta od 8—11 rano, 4—6 popoł dnia 911

Gabinet dentystyczny

R. Littwina

Piotrkowska 108, dom p. Endego
Leczenie i plombowanie zepsutych zębów. Wprawianie sztucznych zębów. 982-r-19

Lecznica dla Chorych
WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH
Dra B. MARGULIESA
ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.
Porada 40 kop.
Przyjmuje od 12—2 pop. i od 4½—8 wiecz. w niedz. i święta od 9—12 i od 4½—6½ w
Łóżka dla chorych.
513—r—48

Aptekarski pomocnik

z roczną praktyką poszukuje kondycy lub zastępstwa w Łodzi, Królestwie Polskiem lub w Cesarstwie Adres: Hipolit Dubrowicz, Warszawa, Marszałkowska 61.
1623—3—1

Ogłoszenia drobne.

Do wynajęcia pokój na parterze. Krótka 7 m. 9. 2217—3—2

Do sprzedania piwiarnia i bilard. Srednia 53. 2215—3—2

Do sprzedania! Serwis porcelanowy na 12-cie osób, różne meble i futro męzkie, z powodu wyjazdu. Mikołajewska 67 m. 6. 2225—3—1

Do sprzedania dom w Zgierzu. Wiadomość ul. Konstantynowska 209. 2228—3—1

Do sprzedania sklep kolonialno-spożywczy. Wiadomość w magazynie obuwia W. Krzemińskiego. Piotrkowska 154. 2209—3—3

Filię piekarską pragnie przyjąć kobieta inteligentna, w średnim wieku, znająca dobrze handlowy interes, na żądanie może złożyć kaucyę. Wiadomość, Wschodnia № 64, w pralni. 2182—3—3

Fortepian długi nie w dobrym stanie sprzedam. Średnia 41 m. 4. 2226—1—1

Futro damskie oposy, z ładnym kołnierzem i wyłogami na osobę szczupłą do sprzedania. Dzielna 11 m. 7 od 2—3 pop. 2222—3—2

Nowy zakład kuśnierski, przyjmuje skóry do wyprawy lisie, zajęcze, sarnie, baranie, z królików i t. p. Pańska 67 m. 2, A. Domintkowski. 2213—3—3

Osoba inteligentna z dobremi świadectwami, z językiem rosyjskim, polskim i niemieckim, poszukuje domi-place w godzinach rannych. Oferty przyjmuje adm „Rozwoju“ pod „H. W.“ 2223—2—1

Okazya na czasie. Są tanio do sprzedania kostyumy: krakowskie, damski i męzki oraz komuszowy damski, w zupełnie dobrym stanie. Składowa 13 m. 48, pomiędzy 11—12 z rana. 2224 2 1ws

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szczepański. 441—d—49

Potrzebna zdolna prasowaczka, koszularka. Południowa 30. 2219—3 2

Suknie: wełniana i balowa, bardzo mało używane do sprzedania. Krótka 3 m. 1. 2205—3—2

Tanio zaraz do sprzedania morgowa posesya z zabudowaniami przy Łodzi, niedaleko kolei obwodowej. Wiadomość u Lewandowskiego, Widzewska № 143. 2199—6—3

Wyuczam haftu kolorowego i białego. Wiadomość Nowy-Rynek 6 m 1. 2208—d—3

Znam krój i szycie, pragnę szyć w domach prywatnych Oferty składać w adm. „Rozwoju“ sub. „Szyjąca“. 2193—3—3

Zaginęła karta pobytu na imię Ignacego Tomaszewskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 2220—3—2

Zaginął paszport na imię Monika Miga, wydany z gminy Wichertów powiat turecki. 2229—3—1

Zaginęła książka członkowska na imię Antoniego Witkowskiego, wydana przez Tow. spoż. „Zarno“ № 212. 2227—3—1

Sklep rzeźnicki

z mieszkaniem i warsztatem od Nowego Roku do wynajęcia, róg Wólczańskiej i Kątnej № 229. Wiadomość u gospodarza.
1605—3—3

Budynek

murowany przy ulicy Benedykta 56 27 łok. długi i 10 łok. szeroki z osobnem podwórzem do wynajęcia od 1 stycznia 1903. Wiadomość u S. Neumarka, Widzewska 47, codziennie od 2—4 popoł. 1592-3-3

W tych dniach zgubiono
małą teczkę
w której znajdowały się: roczne bezpłatne bilety 2 klasy na drogach żelaznych Wiedeńskiej i Fabryczno-Łódzkiej, a także bilet przemysłowy 1-ej klasy, wszystko na imię A. G. Wolfsona. Zwrócić do kantoru Braci Frumkin, Zielona 20, za nagrodą. 1587—3—3

„ARAGO“ St. Górskiego, znany ze swej skuteczności na wyniszczenie **Odcisków**
30 i 50 kop.
Sprzedaż w składach aptecznych i perfumeryach. 1394—30—20

Wielki wybór
Lampy. E. Modrow.
Ul. Zielona 19. 1288-30-6

Zakład
Zegarmistrzowski
St. DRECKIEGO
Piotrkowska № 113
przyjmuje wszelkie roboty zegarmistrzowskie i jubilerskie, jako też konserwowania zegarów w fabrykach i domach prywatnych. Roboty sumienne i ceny umiarkowane. 1021—30 50

W Szkole rysunków i malarstwa
art. mal. W. Wołczaskiego
przy ul. Zawadzkiej 14 m. 5
Zapisy uczniów i uczenic od godz. 2 — 4 codziennie. Lekcye rysunków i malarstwa, jak również sztuki stosowanej i dekoracyjnej 1009—0—40

Fryzyerka

która uczyła się w Paryżu, przyjmuje miesięczne zamówienia w domach prywatnych lub do pojedyńczych fryzur itd. Południowa № 5 m. 12. Zastać można od g. 12 do 6 wieczór. **Bronisława.**
1565—3—1

Do nabycia w księgarni R. Szatkiego i we wszystkich księgarniach popularne 2 dziełka
Małżeństwo i Rzerzączka
Przymiot i jego leczenie
przez **D-ra Iz. Abrutina,** ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi.
759—d—33

!!! Kto tanio i dobrze chce kupić !!!

NA GWIAZDKĘ!

Wózki dla lalek, Wózki skrzynkowe,
Kolyski dla lalek, Wózki drabinkowe,
Wózki sportowe, Stoliki dla dzieci,
Wózki koszykowe, Krzesełka,
Sanki dla dzieci, Podstawki do choinek.
Stoliki do kwiatów,
Lóżeczka dla lalek,

Łóżka angielskie w wielkim wyborze poleca

Józef Weikert

Skład, Piotrkowska 95,

Fabryka, ul. Św. Andrzeja 26.

Fosfatyna Faliera

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy o 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w zakresie rośnięcia.

Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach
1206—28—21

Od 1 stycznia 1903 r. jest do wynajęcia

Piekarnia

egzystująca **41** lat. Wiadomość w adm. „Rozwoju". 1618—3—2

Nowość!

Przyjmuje do farbowania, prania i czyszczenia garderobę damską i męzką, oraz futra kamczackie bobry, wydry, karakuły, szopy itp., za pomocą elektryczności.

Chemiczna pralnia i farbiarnia
Wilhelma Schönmana
Konstantynowska № 3.
1602—3—3

Sprzedaż na raty!

Dostawca Dworu
Jego Cesarskiej Mości
FABRYCZNY SKŁAD
Nadwornej fabryki fortepianów i pianin

Wynajem.

K. M. Szreder w Petersburgu

Piotrkowska 81.

Wielki wybór fortepianów i pianin, po cenach przystępnych.
Cenniki gratis. Najdogodniejsze warunki.
1420—12—7 Własne warsztaty reperacyjne.

Administracya

Mleczarni Ziemiańskiej

Dzielna № 30.
Filie: Piotrkowska 84 i Średnia № 30,

poleca Sz. Publiczności znane ze swej dobroci masło śmietankowe, świeżo solone i kuchenne, krem, śmietankę słodką, śmietanę kwaśną, mleko dwa razy dziennie świeże, sery w wyborowych gatunkach, oraz mleko we flakonach, które rozsyła się codziennie dwa razy do domów bez względu na ilość. 998—50—33

Magazyn ubiorów

F. GRAFFA

Piotrkowska 149 naprzeciwko Ewangelickiej

poleca na nadchodzące święta Bożego Narodzenia.

duży wybór paltotów męzkich i ubrań dziecinnych, derek i pledów, oraz duża partya resztek kortowych na ubrania męzkie i damskie, po najtańszych cenach. 1622-6-1

Obwieszczenie. № 12401

DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1) Pod № 127a przy ulicy Rynku Górnym, przez Adolfa i Stefanię małżonków Bartosz, pierwotna rb. 12,000;

2) Pod № 271F przy ulicy Cegielnianej, przez Łazarza i Leję vel Lizę małżonków Magazanin, dodatkowa rb. 4,50 ;

3) Pod № 443 przy ulicy Zawadzkiej przez rodzeństwo Łubieńskich, pierwotna rb. 18,000;

4) Pod № 1056D przy ulicy Nowo-Zarzewskiej, przez Romana Kolaczkowskiego pierwotna rb. 9,000;

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi, w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Za Prezesa Dyrektor **R. Finster.**

Dyrektor Biura **A. Rosicki.**

Łódź, dnia 23 listopada (6 grudnia) 1902 roku. 1577

B-CIA GRZEGORZEWSCY
1237 104-25 spólpracownicy dawniej

GEBETHNERA & WOLFFA

oraz reprezentanci fabryk

„MAŁECKI I KERNTOPF"

polecają własny skład
Fortepianów, pianin i melodykonów
pod firmą J. Grzegorzewski i A. Kulesza
Łódź, Dzielna 26. Telefonu 510.
Sprzedaż na raty, wynajem, strojenie i korrekta fortepianów i pianin.

Prawdziwy tylko w rosyjskiem opakowaniu.

Magazyn bławatny

Herzenberga i Rappeporta

15 Piotrkowska 15

WIELKA GWIAZDKOWA WYPRZEDAŻ RESZTEK

oraz towarów wysortowanych po cenach znacznie zniżonych.

1569—4—4

3-ch letnia gwarancya.

BAZAR MEBLOWY

ulica Dzielna 34, róg Widzewskiej.

Kupuje i sprzeda[illegible]:

Meble nowe i używane, wymienia wszelkie meble.

Na składzie zawsze wielki wybór całych urządzeń salonów, sypialni, jadalni i t. p. Własne warsztaty: stolarski i tapicerski.

Przyjmuje się zamówienia podług najnowszych rysunków, reperacye i odnawia. 1197—r—22

Ceny możliwie nizkie.

Rychliński i Wegner

dawniej Gebethner i Wolff

Księgarnia, skład nut i fortepianów

polecają

Wielki wybór **książek** we wszystkich **językach. 150,000** sztuk **nut i szkoły** na wszystkie instrumenty.

Pianina i fortepiany fabryk krajowych i zagranicznych.

Główna reprezentacya fabryki **J. Beckera** w Petersburgu.

Piotrkowska 51, w Łodzi. 1573—d—5

ZARZĄD

Towarzystwa Spożywczego „Ziarno“

wobec nadchodzącego Nowego Roku, w celu dokładnego sprawdzenia wkładów członkowskich, uprasza niniejszem pp. członków o łaskawe nadesłanie książeczek nie później jak do 15 grudnia r. b. do biura stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej № 99, w godzinach zajęć, a w niedzielę od 10 do 12 rano. Sprawdzone książeczki będą natychmiast zwrócone właścicielom. Wszelkie reklamacye pp. członków, w kwestyi niewłaściwego zapisywania wkładów po upływie wyżej wskazanego terminu, przez zarząd przyjmowane nie będą. 1599—3-3

„NAFTOL”

Niekopcąca, nieeksplodująca i najtańsza nafta oczyszczana. Fabryka i główny skład przy ul. **Długiej 72, telefonu 483,** (dawniej Południowa 28). Przyjmuje zamówienia na dostawy do domów.

Towarzystwo „Naftol“ w Łodzi.

1613—10—2 M. Suligowski, chemik.

Dostać można wszędzie.

Marka fabryczna.

Nowe Oranjenburgskie

MYDŁO

z fabryki

J. HANDKEGO

Prawdziwe tylko z firmą i marką ochronną.

Dostać można wszędzie. 1556—35—7

Księgarnia Wład. Kaczmarek

ul. Piotrkowska 108

poleca bogaty i doborowy wybór książek w ozdobnych oprawach:

Książki do nabożeństwa, Książki z obrazkami, bez i z tekstem dla dzieci, Książki dla młodzieży, Dzieła illustrowane w wydaniu wytwornem. Dzieła zbiorowe, Powieści, Poezye i wiele innych, stosownych na podarki gwiazdkowe.

Albumy do kart pocztowych.

Wybór pocztówek illustrowanych. Katalogi książek bezpłatnie. 1390-6-3

Cyrk A. Dovignégo.

Cyrk dobrze ogrzany
W środę 9 grudnia 1902 r.

Wieczorem o 8 godz. wielkie przedstawienie, składające się z 3 oddziałów przy współudziale najlepszych sił trupy i baletu. 3 debiut znakomitych powietrznych welocypedystów komików ekscentrycznych **The Golfe.** W skład interesującego programu wejdzie poraz 3 komiczny balet **Pensyonat.**

W niedzielę dnia 14 grudnia r. b., dwa przedstawienia dzienne o godzinie 3 pop. i wieczorowe o godz. 8 wiecz. Przedstawienie dzienne przeznaczone dla dzieci i młodzieży szkolnej

Дозволено Цензурою, Г. Лодзь, 26 Ноября 1902 г.

W tłoczni „Rozwoju“, Piotrkowska № 111. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**